

JAN KONEFAŁ
Lublin

LUBELSKI ODDZIAŁ ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH (1922-1926)

Dzieje polskiego ruchu kombatanckiego w okresie międzywojennym nie doczekały się dotąd właściwego opracowania¹. Stosunkowo najwięcej uwagi historycy poświęcili zagadnieniom związanym ze środowiskiem byłych legionistów. Brak jest jednak szerszego studium traktującego o historii lubelskiego środowiska weteranów wojny 1914-1920, w tym również legionistów, którzy zasilali licznie oddziały Legionów Polskich w lipcu i sierpniu 1915 r. W literaturze szerzej uwzględniony został jedynie aspekt III Zjazdu Związku Legionistów Polskich, jaki miał miejsce w Lublinie w dniach 9-10 października 1924 r.²

Żołnierze J. Piłsudskiego już od pierwszych powojennych chwil zaczęli przedstawiać w środowisku kombatanckim grupę specyficzną, podbudowaną legendą Legionów i ich wodza. Rozumieli potrzebę łączenia się i potrzebę spotykania . „Przyjęcia” swoich podkomendnych, jakie zainicjował już od

¹ Z ważniejszych pozycji poświęconych tej problematyce wymienić należy: M. J a b ł o n o w s k i, *Polityczne aspekty ruchu byłych wojskowych w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1989, t e n ż e, *Organizacje kombatanckie okresu międzywojennego i ich społeczno-polityczna rola (na przykładzie wyborów)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Olsztynie”. Prace Historyczne, 1997, z. 1, s. 97-117; P. W r ó b e l, *Kombatanci kontra politycy. Narodziny i początki działania Związku Legionistów Polskich 1918-1925*, „Przegląd Historyczny”, 76(1985), z. 1, s. 77-111.

² Zob. J a b ł o n o w s k i, *Polityczne aspekty*, s. 52-53; L. M i c h a ł s k a - B r a c h a, *V Zjazd Związku Legionistów Polskich – sierpień 1926. Z dziejów ruchu kombatantckiego II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, 17(1993), s. 130; W r ó b e l, dz. cyt., s. 99-103.

1919 r. Piłsudski, stawały się z roku na rok tradycją, choć gorące dni lata 1919 czy 1920 r. nie wszystkim pozwalały na przybycie do Belwederu³. Trudne warunki codziennej egzystencji, akcja demobilizacyjna i bieżące wydarzenia polityczne staną się również czynnikiem jednoczącym weteranów wojny 1914-1920.

Pomijając pierwsze lokalne inicjatywy integrujące kombatantów-legionistów, za genezę powstania ich centralnej organizacji przyjąć należy zjazd krakowski z 5-8 sierpnia 1922 r. z udziałem J. Piłsudskiego⁴. Już w lipcu zawieszono w Krakowie obywatelski komitet obchodów wymarszu 6 sierpnia 1914 r. I Kadrowej. Podobne komitety powstawały w innych miastach Polski. Integrowały one żołnierzy ze wszystkich trzech brygad legionowych. Nawoływano do konsolidacji swych środowisk i powołania ogólnopolskiej organizacji byłych Legionistów. Wybierano delegatów na krakowski zjazd. W drugim dniu zjazdu 7 sierpnia przystąpiono do montowania organizacji ogólnopolskiej pod nazwą Związek byłych Legionistów i wybrano jego tymczasowy zarząd⁵.

Nie ma pewności, czy lubelskie środowisko legionistów było reprezentowane na krakowskim zjeździe, choć nie zabrakło na nim lubelskich akcentów. Były oficer werbunkowy DW NKN w Lublinie, poseł Jan Dąbski, apelował, by legionści zajęli się ewidencjonowaniem cmentarzy legionowych z wojny 1914-1920 r., a były szef referatu spraw duszpasterskich przy c.k. Komendancie Legionów, ks. płk Józef Panaś, prosił legionistów 4 pp by otoczyli staranną opieką cmentarz jastkowski⁶.

Powołana w Krakowie organizacja byłych Legionistów przekształciła się w trakcie starań legislacyjnych u schyłku 1922 r. w Związek Legionistów Polskich. Związek zyskał osobowość prawną jako organizacja centralna i ogólnopolska, nie musiał więc rejestrować swoich oddziałów terenowych⁷. Lubelski Oddział Związku wydelegował już swojego przedstawiciela na warszawski zjazd delegatów, który odbył się w Warszawie 10 października 1922 r. Jednak nie przejawiał on w tym roku oznak prężnej działalności.

³ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, Londyn 1977, t. I, s. 450-451.

⁴ M. Kukiel, *Generał Sikorski, żołnierz i mąż stanu Polski walczącej*, Londyn 1981, s. 40-41; Wróbel, dz. cyt., s. 79-83.

⁵ *Pierwszy Zjazd Legionistów. Pamiętnik Zjazdu w Krakowie w dniach 5-7 sierpnia 1922 (w ósmą rocznicę wymarszu strzelców na bój o niepodległość Ojczyzny)*, Kraków 1922; Jabłonowski, dz. cyt., s. 23.

⁶ *Pierwszy Zjazd legionistów*, s. 35-39.

⁷ Wróbel, dz. cyt., s. 93.

Aktywniejsze były częstokroć trzy terenowe koła Związku powstałe na Lubelszczyźnie na przełomie 1922/1923 r.: w Puławach, Biłgoraju i Zamościu. Ostateczna rejestracja oddziału lubelskiego ZLP nastąpiła w maju 1923 r. jednak już przed 19 marca - dniem imienin marszałka - prasa lubelska zaczęła informować o dyżurach pełnionych przez legionistów w sekretariacie oddziału, który usytuował się przy ul. Przemysłowej 13. Nie ujawniono jednak składu osobowego Zarządu lubelskiego ZLP⁸.

W Lublinie pod auspicjami Związku Strzeleckiego i ZLP zawiązano komitet obchodów dnia imienin marszałka. W jego skład weszli również przedstawiciele organizacji: POW, Związku Oficerów Rezerwy, weterani 1863 r. Uroczysta akademia miała miejsce w sali rady miejskiej 18 marca, podczas której ułan I Brygady K. Adwentowicz deklamował wiersze legionowe. Wyślano do marszałka okolicznościową depezę, zapewniającą go o swym przywiązaniu i chęci wiernego służenia ojczyźnie i to pod jego rozkazami⁹.

Kłopoty finansowe i lokalowe nie pozwalały Lubelskiemu Oddziałowi ZLP na „mocne” zmanifestowanie swojej działalności w Lublinie wiosną 1923 r. O tym, że Związek istniał, świadczyły anonse „Ziemi Lubelskiej”, dotyczące zmiany siedziby oddziału i jego zaangażowanie w działalność rady nadzorczej Banku Ludowego¹⁰.

O związku zrobiło się głośno ponownie dopiero w lipcu tego roku, a to za sprawą kolejnego zjazdu organizowanego przez legionistów. Odbył się on we Lwowie 5-6 sierpnia 1923 r. Lubelscy delegaci na zjazd mogli się tam przekonać, że Związek nabierał politycznego charakteru, a konieczność wzięcia Piłsudskiego w obronę była powszechnie deklarowana. Na zjeździe tym można było słyszeć szmer niezadowolenia z aktualnego stanu spraw politycznych w kraju¹¹.

⁸ „Czyn” (pismo wydawane przez Stowarzyszenie Legionistów Polskich z lat 1914-1918), 1(1922), z. 2, s. 5. Wśród oddziałów zrzeszających legionistów na Lubelszczyźnie wymienia się tam Lublin, Chełm, Tomaszów Lubelski; *Z ruchu organizacyjnego byłych legionistów*, „Express Lubelski”, 2(1924), z 4 I, s. 4.

⁹ Archiwum Państwowe, Lublin, Urząd Wojewódzki, Wydział Społeczno-Polityczny [APL, UWL, WSP], sygn. 2431, k. 13-16; Akademia poświęcona działalności marszałka J. Piłsudskiego, „Ziemia Lubelska”, 19(1923), nr 76, s. 4.

¹⁰ Ogłoszenie Zarządu Stowarzyszenia Legionistów Polskich w Lublinie, „Ziemia Lubelska”, 19(1923), nr 63, s. 4.

¹¹ J. Piłsudski, *O wartości żołnierza Legionów Polskich – odczyt wygłoszony 5.08.1923 we Lwowie na Zjeździe Legionistów*, „Żołnierz Legionów i Polskiej Organizacji Wojskowej”, 1(1937), nr 1, s. 3-15; *6 sierpnia w grodzie orłąt*, „Ziemia Lubelska”, 19(1923), nr 216, s. 2.

Podkomendni marszałka zaczęli się jednoczyć. W samym Lublinie Związek nie podejmował prawie żadnych pozjazdowych przedsięwzięć. Stan pozornej czy rzeczywistej błogości legionistów lubelskich przerwały wydarzenia małopolskie z pierwszych dni listopada 1923 r. W specjalnym dodatku do „Ziemi Lubelskiej” E. Kwiatkowski ostro zaatakował gabinet Witosza. Z gazety tej możemy się również dowiedzieć, że właśnie E. Kwiatkowski pełnił funkcję prezesa lubelskiego oddziału ZLP, a zarazem – najprawdopodobniej – całego okręgu. J. Bochyński zaś pełnił funkcję sekretarza¹².

Starosta lubelski w drodze restrykcji zawiesił wydawanie „Ziemi”¹³. Sprawy aktualnej sytuacji musiały być omawiane na zwołanym przez prezesa na 18 listopada zebraniu członków lubelskiego ZLP.

Od upadku rządu Chrześcijańskiej Jedności Narodowej działalność ZLP w kraju zaczęła zmierzać już bezpośrednio do wprowadzenia Piłsudskiego do armii i polityki. Również i w Lublinie osoba marszałka miała być ogniskową wszelkich poczynań bieżących Związku. Z początkiem 1924 r. powstał zamiysł zaproszenia „dziadka” z odczytem do miasta, które witało go gościnnie już 3 lipca 1915 r. On sam z sentymentem wspominał niejednokrotnie o serdeczności, z jaką były przyjmowane jego oddziały podczas bitewnego marszu przez Lubelszczyznę w lipcu i sierpniu 1915 r.¹⁴

Z zamiysłem urzędzenia odczytu wysłano delegację do Warszawy. Organizatorzy zapewniali o gotowości zadbania o całkowite bezpieczeństwo prelegenta. Członkowie ZG ZLP zaakceptowali sam pomysł, ale narazie nie wyznaczali żadnego terminu. Oczekując na wieści z centralnych władz Związku szykowano się do uczczenia dnia imienin swego komendanta¹⁵. Aż 16 lubelskich organizacji polityczno-społecznych i gospodarczych weszło w skład komitetu obchodów tego święta. Obchody urządzono w sali posiedzeń rady miejskiej. Miały one podniosły charakter. Orkiestra garnizonowa

¹² *Proces „Ziemi Lubelskiej” o wypadki listopadowe w Krakowie*, „Nowa Ziemia Lubelska”, 3(1925), nr 112, s. 2; *Z upoważnienia ZG ZLP*, „Na świecie”, Jednodniówka z 11 XI 1923 r., s. 4.

¹³ *W Łodzi nie skonfiskowali, a w Lublinie – tak!*, „Ziemia Lubelska”, 19(1923), nr 304, s. 1; *Przeciw prześladowaniu „Ziemi Lubelskiej”*, „Wiadomość Lublina”, Jednodniówka z 15 XI 1923.

¹⁴ *Uczczenie naczelnika legionu brygadiera Piłsudskiego*, „Ziemia Lubelska”, 10(1915), nr 216, s. 1-2; *Przemówienie J. Piłsudskiego w Uniwersytecie Lubelskim*, „Express Lubelski”, 2(1924), z 23 III, s. 4.

¹⁵ APL, UWL, WSP, sygn. 1864, Sprawozdanie sytuacyjne starosty lubelskiego za miesiąc luty 1924, k. 30; *Ku czci Marszałka Polski J. Piłsudskiego*, „Express Lubelski”, 2(1924), z 12 II, s. 4.

8 pp grała hymn państwowy, rotę i *I brygadę*. Odczyty wygłosili: W. Sieroszewski i prof. Uniwersytetu Lubelskiego A. Berger¹⁶. Na czas uroczystości zadbano o usunięcie ściennego portretu prezydenta RP S. Wojciechowskiego. W jego miejsce umieszczono rzecz oczywista, wizerunek solenizanta. Nie uszło to uwadze politycznych oponentów Piłsudskiego. Ci świętowali imieniny innego brygadiera - Józefa Hallera, a o „sponiewieraniu podobizny prezydenta” rozpisali się w „Głosie Lubelskim”¹⁷. Na to członkowie Związku zamieścili replikę w „Expressie Lubelskim”. Jedni i drudzy używali kwiecistej retoryki¹⁸.

Ta aktywność w działaniu sowiecie się opłaciła władzom lubelskiego oddziału Związku. Otóż w 1924 r. przypadała 10 rocznica wymarszu Piłsudskiego z Oleandrów na wojnę do Kongresówki. Na krótko przed 19 marca w Warszawie zawiązał się przy ZG ZLP komitet tych obchodów. Ogromne było zaskoczenie niektórych członków tego komitetu, gdy po złożeniu imiennowych życzeń Piłsudskiemu i po skierowanej doń prośbie o wyznaczenie miejsca obchodów tych uroczystości jego wybór, bez chwili wahania, padł na Lublin¹⁹. Decyzja ta tyle zaszczytna co wielce zobowiązująca wniosła w lubelskie środowisko kombatanckie niebywałe ożywienie. By pozyskać fundusze na cele organizacyjne trzeciego już zjazdu ZLP, bo w takiej formie starano się uczcić 10 rocznicę wymarszu, Związek uciekał się do inicjowania wielu imprez i inicjatyw. Dochodziło przy tym do licznych nadużyć, ale „iście leguński” rozmach organizatorów nie pozwalał zatrzymywać się nad drobiazgami. I tak np. nie kwapiono się z przedstawieniem kasowego sprawozdania z dochodów z zabaw tanecznych, zorganizowanych na pomoc inwalidom wojny. Związek Inwalidów Wojennych nie otrzymał z tego tytułu żadnych kwot od lubelskiego ZLP, choć się o nie upominał. Posądzeni o próbę kontrolowania funduszy legionistów inwalidzi musieli dać za wygraną²⁰. Lubelski Zarząd ZLP wystąpił na przełomie marca i kwietnia z jedną jeszcze inicjatywą pozyskiwania pieniędzy. Choć cel był szczytny, to zebrane kwoty również użyto zapewne niezgodnie z intencjami darczyńców. W lubelskiej

¹⁶ APL, UWL, WSP, tamże, Sprawozdanie za miesiąc marzec, k. 44; *Ku czci wskrzesiciela polski*, „Express Lubelski”, 2(1924), z 25 III, s. 4.

¹⁷ *Sponiewieranie podobizny Prezydenta Rzeczypospolitej*, „Głos Lubelski”, 9(1924), nr 88, s. 4.

¹⁸ *Przeciwko napaści „Głosu Lubelskiego”*, „Express Lubelski”, 2(1924), z 29 III, s. 4.

¹⁹ *Obrazy*, „Nowa Ziemia Lubelska”, 2(1924), nr 217, s. 1; W r ó b e l, dz. cyt., s. 99.

²⁰ *W sprawie listu Związku Inwalidów do Zarządu Związku b. Legionistów*, „Express Lubelski”, 2(1924), z 16 III, s. 6.

prasie lewicowej raz po raz pojawiały się prośby ZLP o datki pieniężne na budowę pomnika ku czci legionistów poległych w bitwie pod Jastkowem. Ofiary zbierane były m.in. przez redakcję „Expressu Lubelskiego”. Gazeta ta zamieszczała nazwiska osób i firm ofiarodawców wraz z wysokością wpłacanych sum²¹. Staraniem lubelskich władz ZLP organizowano na ten cel koncerty w sali Towarzystwa Muzycznego. W Lublinie koncertował m.in. prof. warszawskiego konserwatorium K. Heitze oraz śpiewaczka Szczepańska-Kuncewiczowa²².

Prezes lubelskiego ZLP Kwiatkowski postarał się nadać inicjatywie budowy pomnika charakter bardzo zorganizowanego przedsięwzięcia. Zwołano w tym celu w niedzielę 13 kwietnia 1924 r. w siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Muzycznego zebranie inicjujące powstanie Komitetu Budowy Pomnika. Przybyło kilkanaście osób. Do ściślejszego Komitetu, którego skład pozostawiono otwarty, weszło 9 osób. Stanowili go: prezes ZO ZLP E. Kwiatkowski, dowódca DOK Lublin gen. J. Romer, prezes J. Turczynowicz, mec. A. Wyszynski, inż. B. Kelles-Krausse i B. Sekutowicz. Dyrektorzy A. Olkiewicz i L. Pleśniarowicz stanęli na czele dwóch wyodrębnionych sekcji: propagandowej i finansowej. Członkiem Komitetu został również właściciel jastkowskiego majątku Nikodem Budny. Zebranie zakończono zbiórką pieniężną, podczas której na doraźne cele Komitetu i na prace inicjujące jego działalność zebrano 213 mln marek polskich²³. Choć nie określono jednoznacznie formy przyszłego pomnika, to zebranych nie zabrakło optymizmu, co do uzyskania społecznej aprobaty dla pomysłu. Brak funduszy i bliski termin nie rokowały nadziei na wykonanie postawionego zadania przed sierpniowym zjazdem.

Kolejny IV Zjazd ZLP miał się odbyć bowiem w dniach 9-10 (sobota-niedziela) sierpnia 1924 r. Miejsce i czas odbycia zjazdu zyskały ostateczną aprobatę Piłsudskiego podczas spotkania członków ZG ZLP wraz z prezesem Okręgu Lublin Kwiatkowskim w Sulejówku 1 czerwca 1924 r. Wtedy od udziału w organizowaniu zjazdu odsunięto Warszawę, Kraków i Brześć²⁴. Informował o tym Kwiatkowski 7 czerwca w Lublinie. Donosił też o politycznych zamiarach ZG ZLP. Jego działalność miała wyrazisty i zasadniczy cel. Sprowadzał się on do bojkotu ministra spraw wojskowych, W. Sikorskie-

²¹ *Na budowę pomnika w Jastkowie*, tamże, nr z 18 VI, s. 4.

²² *Na pomnik poległych „czwartaków”*, tamże, nr z 24 IV, s. 4.

²³ *Komitet budowy pomnika w Jastkowie*, tamże, nr 2 z 15 IV, s. 4.

²⁴ *Marszałek Polski J. Piłsudski przybędzie do Lublina*, tamże, nr z 3 VI, s. 4.

go, a po uzdrowieniu spraw walutowo-gospodarczych państwa również i premiera, W. Grabskiego²⁵. Zarząd Główny ZLP postrzegał zjazd jako nadarzającą się sposobność do zacieśnienia więzi wśród lewicowych ugrupowań gloryfikujących marszałka. J. Jędrzejewicz podjął się napisania deklaracji ideowej zjazdu, a nad całością jego przygotowań miało czuwać wąskie grono współpracowników marszałka z W. Sławkiem na czele. Zebrani 3 lipca w Warszawie członkowie ZG ZLP zatwierdzili plan zjazdu²⁶. Inicjatywę co do programu i przebiegu zjazdu zostawiono lubelskim legionistom. Oznajmił im o tym 19 lipca członek ZG K. Polakiewicz na zebraniu informacyjnym Komitetu Przyjęcia Marszałka i Obchodów 10 Rocznicy Wymarszu Legionów w lokalu lubelskiego Zarządu Kółek Rolniczych²⁷. Skład osobowy dwu wspomnianych wyżej komitetów został wyłoniony na spotkaniach Zarządu Oddziału ZLP z przedstawicielami lubelskich organizacji politycznych, społecznych, kulturalnych, sportowych, wojska i prasy. Zebrania te miały miejsce 24 czerwca oraz 3 i 9 lipca. Uaktywniono też jastkowskich włościan, bowiem i to bitewne miejsce zaplanowano włączyć w harmonogram zjazdowych uroczystości. Wyłoniono więc również Komitet Jastkowski Przyjęcia Marszałka, a trzech jego przedstawicieli włączono w skład Komitetu Lubelskiego oraz w skład Komitetu Budowy Pomnika²⁸. Forma samego pomnika została również wtedy ściśle sprecyzowana. Pomnikiem czynu legionowego miał zostać budynek szkoły powszechnej, którą zamierzano wybudować w przyszłości. Marszałek miał osobiście wmurować pod jej podwaliny kamień węgielny. Pomysł chlubny. Jego realizację należało rozłożyć w czasie, lecz środki finansowe rozpoczęto gromadzić natychmiast. Społeczna hojność zawodziła. Sum pokaźnych nie zebrano, a i te, które wpłynęły, nigdy nie zostały przeznaczone na budowę szkoły. Wspaniałym darczyńcą okazał się być tylko właściciel jastkowskiego majątku. Wyczuwając, na co się w kraju zanosi, podarował pod szkołę-pomnik czynu legionowego 7 mórg ziemi. Darowizna ta musiała mile zaskoczyć tych legionistów, którzy pamiętali, jak ten sam Budny, nieprzychylny funkcjonującemu w Jastkowie obozowi rekrutacyjnemu ochotników do 4 pp, robił wszystko latem i jesienią 1915 r. by obóz

²⁵ APL UWL WSP, sygn. 1864, k. 130.

²⁶ W r ó b e l, dz. cyt., s. 99-100.

²⁷ APL, Starostwo Powiatowe Lubelskie (SPL), sygn. 195, Związek Legionistów Polskich do Starosty Lubelskiego – pismo z 29 VII 1924; *Zebranie organizacyjne przyjęcia J. Piłsudskiego*, „Express Lubelski”, 2(1924), z 22 VII, s. 4.

²⁸ *Brawo jastkowscy włościanie*, „Express Lubelski”, 2(1924), nr z 22 VII, s. 4 oraz z 29 VII, s. 4.

ten zlikwidować²⁹. W przeciwieństwie do zebranych pieniędzy, darowana ziemia istotnie posłużyła w przyszłości pod budowę szkoły w Jastkowie. Ponadto zamierzano usypać kopiec na cmentarzu.

Lubelski ZLP wszczął na szeroką skalę nie tylko akcję informacyjną o zjeździe. W ślad za nią prowadzona była ofensywna propaganda polityczno-ideologiczna. Nie zapomniano, by na zebraniach czy w przychylniej sobie prasie uświadamiać, kto ponosi winę w kraju za izolację polityczną wodza I brygady. Formułowano postulaty pod adresem rządu, domagając się powrotu marszałka do armii.

Borykając się z trudnościami organizacyjnymi Komitet apelował często, za pośrednictwem „Nowej Ziemi Lubelskiej” i „Expressu Lubelskiego”, o pomoc rzeczową, pieniężną, o noclegi, o pomoc w zorganizowaniu chłopskiej banderii czy podwód konnych i samochodowych na przewiezienie gości z Lublina do Jastkowa i z powrotem.

ZLP zakładał, że do Lublina na zjazd przybędzie ok. 3-4 tysięcy osób. Od pierwszych dni sierpnia rozpoczęto wydawanie kart uczestnictwa, za które należało zapłacić 5 złotych³⁰. Już na tydzień przed dniem 9 sierpnia (sobota) w Lublinie robiło się gwarno od przyjezdnych gości. Zaludniły się ulice i szynki, w których „lwowscy batiarzy” przekrzykiwali się z „chłopcami od Galicy” z Podhala trącąc się kieliszkami i szklanicami. Zapewniali przy tym gremialnie, że nie dadzą wyrządzić krzywdy swojemu „dziadkowi”. Świadczyło to, że przynajmniej cel propagandowy został, już na początku, przez organizatorów osiągnięty. Dowództwo lubelskiego garnizonu wyprowadziło z miasta żołnierzy na ćwiczenia w pole, by przypadkiem nastrój chwili nie zaczął się i im udzielać³¹. Lubelscy legioniści i robotnicy z PPS budowali powitalne bramy, dekorowali je wawrzynami i napisami, np. na bramie w Jastkowie widniał buńczuczny napis: „Witaj wskrzesicielu Polski”. O dziejach wojennych legionistów nie zawsze zgodnie z prawdą historyczną rozpisywały się wspomniane już gazety. Wydawano specjalne dodatki z programem uroczystości. Zarząd ZLP zawarł ze Związkiem Artystów Filmowców umowę na

²⁹ Tamże oraz APL, cik Komenda Powiatowa w Lublinie, sygn. 61, Sąd Wojskowy cik Komendy Obwodowej w Lublinie. Punkt zborny Legionów Polskich w Jastkowie. Sprawa o nadużycie, k. 372-375.

³⁰ Zobacz odezwy i apele w: „Nowej Ziemi Lubelskiej” nr 203, 207, 211, 213 i w „Expressie Lubelskim”, 2(1924), z 5 i 7 VIII.

³¹ *Przed zjazdem legionistów*, „Express Lubelski”, 2(1924), z 7 VIII, s. 4; *Święto Legionów*, j.w., nr z 10 VIII, s. 6; *Wymarsz 8 pp Legionów z miasta na dłuższe ćwiczenia polowe*, „Nowa Ziemia Lubelska”, nr 216, s. 12.

filmowanie uroczystości³². Zawód sprawił, i to na samym początku zjazdowych obchodów, sam marszałek Piłsudski. Do Lublina przybył nie autem od strony Chełma, jak planowano, lecz kurierską salonką ze Zdołbunowa ranniem 9 sierpnia o godzinie 4.29. Nie tyle influenza, co zwykłe zatrucie jadłem podanym u ułanów w Ostrogu Wołyńskim, gdzie gościł od 6 sierpnia, było powodem jego dolegliwości. Niedomagania zdrowotne wodza wniosły do programu Zjazdu poważny zamęt³³. Piłsudski w dniu 9 sierpnia o godz. 16 tylko na krótko pokazał się z okna hotelu „Viktoria” wiwatującym zjazdowym gościom i mieszkańcom miasta. Chory ponownie zleżał w łóżku, mimo że o godz. 18 rozpoczęły się zjazdowe obrady, a przed hotelem śpiewając i grając harcował na jego cześć „czerwony” Lublin, czyli robociarze z PPS³⁴. Piłsudski nie wziął też udziału 10 sierpnia w rannych uroczystościach, połączonych z mszą św. odprawianą przez bpa M. L. Fulmana na cmentarzu legionistów w Jastkowie³⁵.

Tak, jak było zaplanowane, ton zjazdowym wystąpieniom nadawali członkowie ZG ZLP, czyli ściślej „świty” marszałka. Lubelscy legionieści zapewnili sale, podwozy, noclegi. Nie najlepiej, bo dopiero na piątej pozycji (po Lwowie, Krakowie, Warszawie i Brześciu) uplasował sekretarz ZG Związku I. Radlicki lubelski oddział, podsumowując kolejny mijający rok jego działalności. Podczas obrad Zjazdu 9 i 10 sierpnia słychać było powszechną krytykę poczynań rządu W. Grabskiego, a zwłaszcza ministra spraw wojskowych W. Sikorskiego. Nawoływano do wystąpienia przeciw Sikorskiemu. Uczestnik bitwy pod Jastkowem K. Polakiewicz przemawiając na polu cmentarnym wołał: „Jednego te mogiły nie rozumieją, z jednym ciężkim pytaniem zwracają się do Prezydenta, Rządu i Sejmu, dlaczego, z jakiej przyczyny przy tej budowie [przy budowie wolnej Polski - J. K.] nie ma miejsca dla Komendanta, z imieniem którego i Polski na ustach ginęli?!”³⁶

³² *Przed zjazdem Legionistów*, „Express Lubelski”, 2(1924), z 8 VIII, s. 4; *Uroczystości niedzielne*, j.w., nr z 3 VIII, s. 4.

³³ *Przybycie marszałka Piłsudskiego*, j.w., nr z 9 VIII, s. 4; Jędrzejewicz, dz. cyt., 1921-1935, t. II, Londyn 1977, s. 146-148; *Z pobytu marszałka Piłsudskiego w Ostrogu*, „Nowa Ziemia Lubelska”, nr 217, s. 2.

³⁴ *Powitanie*, „Express Lubelski”, 2(1924), z 9 VIII, s. 4; *Manifestacja i przyjęcie delegacji*, j.w., nr z 10 VIII, s. 6; *Rocznica 10-lecia czynu legionowego*, „Nowa Ziemia Lubelska”, nr 217, s. 1.

³⁵ *Uroczystość legionowa*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie”, 5(1924), nr 1, s. 79-80.

³⁶ *Obrady*, „Nowa Ziemia Lubelska”, nr 217, s. 1; Wróbel, dz. cyt., s. 101-102; *Przemówienie pösta Polakiewicza w Jastkowie*, „Nowa Ziemia Lubelska”, nr 219, s. 4.

W niedzielę w sali kina-teatru „Corso” o godz. 16 miał odczyt sam Piłsudski. Sala była wypełniona po brzegi. Sławił on wysiłek zbrojny tych „co z nastaniem wojny nie szczędząc krwi milczenie w sprawach wolności Ojczyzny przerwali”. Czyniono mu owacje na stojąco, śpiewano *I brygadę*, którą w ten wieczór nazwał marszałek „najdumniejszą pieśnią, jaką Polska stworzyła”, po czym wzruszył się i zasłabł, a po krótkim odpoczynku został odwieziony autem do hotelu³⁷. W atmosferze miłości i czci dla wodza uchwalono jeszcze tego wieczoru rezolucje i depesze. Wysłano je m.in. do prezydenta, premiera i Sikorskiego. Ten ostatni był proszony na Zjazd, nie przybył jednak, natomiast przysłał przybyłym legionistom swoje pozdrowienia. Fakt ten zbyto milczeniem. Do legionistów apelowano o prowadzenie pracy nad moralnym odrodzeniem społeczeństwa, o otoczenie opieką inwalidów, wdów i sierot po legionistach. Wybrano też nowy Zarząd Główny ZLP, do którego weszli m.in. W. Sławek, J. Jędrzejewicz, A. Skwarczyński, M. Zyndram-Kościałkowski, B. Miedziński, J. Moraczewski i K. Polakiewicz³⁸.

W poniedziałek 11 sierpnia o godz. 8 rano z lubelskiego dworca salonka powiozła Piłsudskiego ze „świętą” do Radomia. ZG ZLP przystąpił do „eliminowania zła szerzącego się w Polsce”, a jego oddział lubelski podsumowywał osiągnięcia zjazdowe. Z pompatycznych chwil zjazdowych zadrwił sobie sarkastycznie i dosadnie lubelski „Głos”. W gazecie tej napisano m.in.: „Po legli w Jastkowie byli tylko pozorem, pod którym skrzętnie wnuczkiwie rozkolportowali hasło powrotu do władzy marnotrawnego dziadka”. Według „Głosu” uroczystości zjazdowe wypadły mizernie. Najwięcej rwetesu w mieście i przed hotelem „Viktoria” mieli robić Żydzi i pijani legioniści³⁹. Zarząd Oddziału nazwał wydawców „Głosu Lubelskiego” „zaślepieńcami politycznymi”. Organizowano akcję „społecznego gniewu i oburzenia”, zbierając podpisy piętnujące wywody tego prawicowego pisma. Lubelscy legioniści chwalili „czynniki zachowawcze i umiarkowane” z serdecznością odnoszące się do Zjazdu. Napiętnowali imiennie dwóch podlubelskich ziemian: Kłobskiego i Weissberga, którzy, proszeni, nie udzielili z pobudek ideologicznych żadnej pomocy organizatorom⁴⁰.

³⁷ Odczyt marszałka Piłsudskiego w sali kino-teatru „Corso”, „Nowa Ziemia Lubelska”, nr 219, s. 2; Zjazd Legionistów w Lublinie, „Strzelec”, 4(1924), nr 15-16, s. 10-13.

³⁸ Trzeci Walny Zjazd ZLP. Depesze prezydium Zarządu, „Express Lubelski”, 2(1924), z 12 VIII, s. 4; J a b ł o n o w s k i, dz. cyt., s. 52-53.

³⁹ Az., Wskreszenie trupa, „Głos Lubelski”, 11(1924), nr 222, s. 2.

⁴⁰ Protest, „Express Lubelski”, 2(1924), z 14 VIII, s. 4; W oktawę lubelskiego zjazdu, tamże, nr z 17 VIII; Podziękowanie, tamże, z 19 VIII, s. 4.

Po urządzonym z takim rozmachem zjeździe pozostały wspomnienia i okazjnie wydana, staraniem lubelskiego Oddziału Związku, jednodniówka upamiętniająca 10-lecie czynu legionowego.

Lubelscy legionieści, kiedy opadły emocje zjazdowe, starali się wziąć głęboki oddech. Nie angażowali się zbytnio w dzieło „sanacji społeczeństwa”, o co apelowali główni zjazdowi prelegenci. Uaktywnili się dopiero w dniu Wszystkich Świętych, gdy uczcili poległych swych kolegów, składając żałobne wieńce na grobach bohaterów 1863 r. i legionistów⁴¹. 21 grudnia 1924 r. zorganizowali jeszcze dla swoich członków i rodzin opłatek, podczas którego oznajmili, że w lutym następnego roku urządzą bal maskowy. Zamiast balu zorganizowano i to dopiero w kwietniu 1925 r. koleżeński podwieczorek dla członków Związku i ich rodzin⁴².

W 1925 r. zaktywizowała ich ponownie sprawa budowy szkoły-pomnika w Jastkowie. Problem ten przypomniany został w kwietniu 1925 r. przez publicystę „Nowej Ziemi Lubelskiej”. Zarzucił on Komitetowi budowy szkoły słomiany zapał i opieszałość w działaniu⁴³.

Lubelska społeczność, nie widząc zapału przy wdrażaniu w czyn pomysłu z budową szkoły-pomnika, nie kwapiła się ze składaniem ofiar na ten cel. By zasilić stan funduszy Komitet budowy, któremu przewodniczył prezes Okręgu i Obwodu lubelskiego ZLP, wystąpił z jeszcze jedną formą publicznej kwesty. Za pośrednictwem „Expressu Lubelskiego” zwracano się niejednokrotnie w maju 1925 r. o darowanie marek polskich, których ważność mijała z dniem 31 maja 1925 r. Marki przyjmowane były w siedzibie Zarządu lubelskiego ZLP przy ul. Powiatowej 7 i w siedzibie redakcji „Expressu”. Zapewniano, że zostaną one wymienione w Warszawie, a uzyskane złotówki Związek przeznaczy na rzecz budowy szkoły. W „Expressie” zamieszczane były nazwiska i kwoty ofiarodawców. Komitet poinformował, że tą drogą, po wymianie, uzyskano z całej zbiórki 131 zł i 50 gr.⁴⁴ Wykonując swoje statutowe obowiązki Związek organizował jeszcze w 1925 r. odczyty i prelekcje⁴⁵. Odbył również zebrania – tylko dwa: 16 maja J. Kaden-Bandrowski

⁴¹ *Za spokój dusz weteranów 1863 i legionistów*, „Nowa Ziemia Lubelska”, 2(1924), nr 299, s. 8.

⁴² *Koleżeński podwieczorek ZLP*, „Express Lubelski”, 3(1925), nr z 18 IV, s. 4.

⁴³ *Zetwu, Pomnik-szkoła w Jastkowie*, „Nowa Ziemia Lubelska”, nr 109, s. 3.

⁴⁴ *Baczność posiadacze banknotów markowych*, „Express Lubelski”, 3(1925), z 10 V, s. 4; *Do szanownej redakcji*, „Express Lubelski”, 3(1925), z 8 VII, s. 4.

⁴⁵ 16 maja w siedzibie lubelskiego ZLP odczyt na temat współczesnej literatury polskiej wygłosił J. Kaden-Bandrowski. 17 lipca J. Z. Papiński – delegat okręgowy ZLP z Kielc przyjechał do Lublina z odczytem nt. *J. Piłsudski a społeczeństwo*. Zob. „Express Lubelski”, 3(1925), z 17 VII, s. 4 i „Ziemia Lubelska”, 1925, nr 124, s. 5.

mówił o współczesnej literaturze, a 17 lipca J. Z. Papiński, delegat okręgowy ZLP z Kielc, miał odczyt pt. *J. Piłsudski a społeczeństwo*. Na jednym z zebrań 25 lipca omawiana była sprawa wysłania delegacji na warszawski zjazd ZLP, który miał się odbyć 8 i 9 sierpnia⁴⁶.

W 11 rocznicę czynu zbrojnego Legionów wspólnie ze Strzelcem, ZZK urządzono uroczysty capstrzyk ze złożeniem wieńca na nowoodśloniętej płycie Nieznanego Żołnierza w Lublinie. ZLP i działający pod jego auspicjami Komitet Budowy Szkoły w Jastkowie jeszcze raz za pośrednictwem „Expressu” zwrócił się o pomoc. Tym razem informowano, iż uzyskano zgodę na zorganizowanie 21 czerwca 1925 r. loterii fantowej, połączonej z ludową zabawą na wolnym powietrzu. Zabawa i loteria nigdy nie zostały urządzone, choć fanty były zbierane⁴⁷.

Nadchodzący rok 1926 rozpoczął się dla Związku zorganizowaniem w styczniu wspólnego opłatka. Z początkiem roku zmieniono po raz nie wiadomo który siedzibę Zarządu. Święto imienin wodza w Lublinie obchodzone było przez tradycyjnie „wielbiące” go gremium polityczne. Świętowano przez całe cztery dni. Podobnie jak w roku ubiegłym były składane kwiaty na Placu Litewskim, msza św. w kościele garnizonowym i akademia z odczytem W. Sieroszewskiego. W honorowej łóży zasiadał W. Belina-Prażmowski⁴⁸.

25 IV 1926 r. w Lublinie w nowym lokalu siedziby ZLP przy ul. Chopina 15 odbył się zjazd delegatów Okręgu Lublin. Obecni byli: A. Cudny, W. Głębocki, E. Przeździecki, S. Paszczyk, T. Jaroszyński, W. Kobiałko, inż. Siennicki, R. Chemperek, redaktorzy: A. Zaleski i F. Głowiński, dr E. Scholz, M. Pajdowski, Kurpiłowicz. Przewodniczył zebraniu E. Kwiatkowski. On też został ponownie wybrany na prezesa Okręgu Związku. Do Związku weszli także: dr Scholz, inż. Siennicki, Głębocki, Kurpiłowicz, Cudny, Przeździecki i Pajdowski. Prasa nie rozpisywała się o tym zjeździe. Podano tylko, że omawiano wiele spraw organizacyjnych⁴⁹. Aż do dni majowych ZLP większej aktywności nie przejawiał. Upominał się tylko o prace

⁴⁶ *Zebranie legionistów*, „Express Lubelski”, 3(1925), z 24 VII, s. 4.

⁴⁷ *Niechaj stanie szkoła-pomnik w Jastkowie*, „Ziemia Lubelska”, 21(1925), nr 129, s. 3; *O poparcie doniosłej akcji społecznej*, „Express Lubelski”, 3(1925), z 31 V 1925. Podobne apele „Express” zamieścił jeszcze w kilku następnych numerach z czerwca 1925 r. (1 VI, s. 4; 6 VI, s. 4).

⁴⁸ *Uroczystość ku czci Marszałka J. Piłsudskiego*, „Ziemia Lubelska”, 22(1926), nr 63, s. 3; *Z obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego*, tamże, nr 65, s. 2.

⁴⁹ *Zjazd okręgowy delegatów ZLP woj. lubelskiego*, „Ziemia Lubelska”, nr 92, s. 3.

dla byłych legionistów będących obecnie bezrobotnymi. Fakt ten uznawany był przez oddziały Związku jako szykana ze strony władz miasta, byłych podkomendnych marszałka⁵⁰.

Bezrobocie wśród byłych legionistów wpływało na szczupłość zasobów finansowych ZLP. Nie były odprowadzane składki, zaprzestano wydawania materiałów informacyjnych i propagandowych. Nie prowadzono biur i dokumentacji. Podobna mizéria towarzyszyła prawie wszystkim oddziałom ZLP w kraju. Brak materiałów źródłowych do działalności lubelskiego oddziału ZLP nie pozwala jednocześnie stwierdzić, na ile rozeznawana była przez nich polityczna sytuacja bieżąca w kraju. Uważać należy, że Związek nie podejmował szczególnych działań na wypadek zamachu stanu w kraju. Jednak lubelscy legioniści nie mogli nie wiedzieć, że przewrót jest prawie nieuchronny. Wszak nakręcanie spirali propagandy i upolitycznienie ZLP zaczęło się właśnie w Lublinie, czyli od III Zjazdu Związku.

Tuż przed zamachem legioniści i podoficerowie rezerwy w uchwalonej rezolucji potępili wystąpienie w Senacie marszałka Senatu W. Trąmpczyńskiego. Określono je jako „brutalną napaść na osobę i czyn ukochanego wodza”. Delegacja złożona z legionistów i podoficerów rezerwy powiozła treść uchwały obu związków do Warszawy, by wręczyć ją S. Wojciechowskiemu⁵¹. W świetle rozgrywających się wydarzeń przypuszczać należy, że posłańcy do prezydenta już nie dotarli. Z chwilą zamachu wzrosła rezolucyjna aktywność lubelskiego Związku. Adresatem depeusz był już teraz oczywiście sam Piłsudski. Lubelskie ugrupowania sprzyjające przewrotowi (ZLP, ZZK, PPS, Związek Strzelecki, Związek Podoficerów Rezerwy, redakcja „Ziemi Lubelskiej”) skierowały do „dyktatora Piłsudskiego” słowa hołdu i podziękę za uwolnienie polskiego narodu „od zarazy przekupstwa, demoralizacji i wstrętnego żerowania na żywym organizmie społeczeństwa Polski”. Treść tej depeuszy podpisanej łącznie przez 11 organizacji lubelskich „zawsze wiernych nakazom wodza” zamieściła „Ziemia Lubelska” z datą 15 maja (niedziela).

Wzmogły się protesty członków Związku przeciw wojewodzie lubelskiemu S. Moskalewskiemu, który będąc członkiem Ligi Narodowej, sprawował już od siedmiu lat ten urząd, i całej „moskalewszczyźnie”. Przysłowiowym „workiem do bicia” stał się w dniach zamachu i tuż po nim „Głos Lubelski”.

⁵⁰ *Magistrat bojkotuje bezrobotnych ze ZLP*, tamże, s. 4.

⁵¹ *ZLP i Związek Podoficerów Rezerwy przeciw napaści marszałka Trąmpczyńskiego na J. Piłsudskiego. Do prezydenta Rzeczypospolitej*, „Ziemia Lubelska”, nr 104, s. 2.

Przed jego redakcją lewicowy Lublin wraz z ZLP organizował gniewne wiece. Upraszano dowódcę Okręgu Korpusu gen. J. Romera, który już 15 maja oddał się do dyspozycji Piłsudskiego, o niezwłoczne zamknięcie pisma.

Sytuacja po przewrocie normalizowała się. Z Warszawy wrócił 8 pp, który pod wodzą „legionowego wiarusa” W. Bończy-Uzdowskiego 13 maja pospieszył do Warszawy na pomoc Piłsudskiemu. Hałaśliwie, bo z orkiestrą, maszerował 19 maja przez ulice miasta ponownie do lubelskich koszar. Ugrupowania lewicowe, o czym rozpisowały się „Ziemia Lubelska” i „Express Lubelski”, organizowały mu również entuzjastyczne przyjęcie. Członkowie ZLP z Lublina: E. Kwiatkowski, W. Hedinger, M. Pajdowski, E. Przeździecki byli współtwórcami lubelskiego, propiłsudczykowskiego Klubu Demokratycznego, który powstał 18 maja w Lublinie⁵². ZLP, choć w Lublinie bardzo aktywny w tych dniach, nie był jednak organizacją, której władze miasta i województwa obawiały się najbardziej. O wiele niebezpieczniejszym i zdolnym do eskalacji wydarzeń był Związek Strzelecki. Oddziały Strzelca walczyły czynnie u boku wojsk Piłsudskiego na ulicach Warszawy⁵³.

3 listopada pożegnano zdymisjonowanego ze znacznym opóźnieniem wojewodę Moskalewskiego. Jego miejsce zajął Antoni Remiszewski. Wymieniano, przy wrzaskliwej nagonce pism i organizacji lewicowych na „moskalewsczyznę”, lokalny aparat władzy. Miejscowy ZLP powracał po gorączce rewolucyjnej maja i czerwca do swych statutowych zajęć. Zapewne w celu wypracowania nowych zasad postępowania w zaistniałej po przewrocie sytuacji zwołano 3 lipca robocze zebranie. Zjawił się na nim prezes ZG Związku W. Sławek. Misja jego miała prawdopodobnie za zadanie ostudzenie bardziej rozgrzanych ferworem majowych wydarzeń legionistów lubelskich. Chcieli oni widzieć w Piłsudskim dyktatora; liczyli na radykalizm w działaniu; nie mogli pogodzić się z powolnością zachodzących zmian, tak w kraju, jak i na Lubelszczyźnie. W. Sławek mitygował ich i zarazem wyjaśniał, że Piłsudski dlatego oparł się na wojsku, bo liczył na jego karność i posłuszeństwo. Wciągnięcie do przewrotu organizacji cywilnych, niesubordynowanych groziło spowodowaniem rewolucji, z uśmierzeniem której on sam miałby trudności. W dyskusji jeden z rozmówców podniósł zarzut, że lubelski ZLP wspierany przez miejscową organizację PPS występował w czasie zająć majowych nader śmiało i rewolucyjnie. Przedstawicielka PPS – Zakrzewska poinformowała zebranych o staraniach tej partii na forum rady miejskiej zmierzających do

⁵² *Klub Demokratyczny*, „Express Lubelski”, 4(1926), z 22 V, s. 4.

⁵³ J a b ł o n o w s k i, dz. cyt., s. 63-64.

likwidacji bezrobocia wśród byłych legionistów. W zebraniu wzięło udział ok. 100 osób, miało ono spokojny przebieg⁵⁴.

Zbliżał się dzień 6 sierpnia – czas parad, marszów i organizowania V Zjazdu Związku. Lubelski Oddział zajął się tą kwestią na zebraniu 2 sierpnia. Do siedziby Związku przybyło na spotkanie 20 osób. Głównym punktem zebrania był wybór delegatów na Zjazd do Kielc. Postanowiono wysłać za związkowe pieniądze tylko dwóch członków, nazwiska ich losowano. Szczęśliwcami okazali się S. Zawisza i A. Zytek. Zobowiązano ich do przedstawienia na Zjeździe sprawozdania z działalności Obwodu i Okręgu Lubelskiego ZLP, uczestnictwa we wszystkich obradach Zjazdu oraz zdania relacji z jego przebiegu. Zalecano, by inni członkowie Związku indywidualnie i na własny koszt udali się licznie na zjazdowe uroczystości. W tej sprawie postanowiono spotkać się raz jeszcze i dopracować szczegóły⁵⁵.

Przygotowania do V Zjazdu i udział w kieleckich obchodach były powodem przesunięcia uroczystości we własnym środowisku. Ich kulminacyjnym punktem stały się uroczystości na cmentarzu wojennym w Jastkowie. W tym roku oficjalnym ich organizatorem był Komitet Jastkowski pod przewodnictwem J. Wróblewskiego.

W niedzielę, 22 sierpnia z Lublina do Jastkowa pieszo zdążyli czwórkami strzelcy, dwoma samochodami ciężarowymi przybyli członkowie Związku i Związku Zawodowego Kolejarzy. Licznie przybyli żołnierze 8 pp z dowódcą OK gen. W. J. Jungiem. Byli też obecni delegaci Związku byłych Policjantów, Kolonii Ukraińskiej (byli żołnierze Petlury) z Lublina. reprezentowane były gminne organizacje ZMW, Straży Ogniwych i zespół artystyczny ze szkoły z Krasienina.

Na cmentarzu przemawiali: gen. Jung, prezes ZLP Kwiatkowski, prezes Strzelca Cz. Szczepanowski, delegat Ukraińców płk Słomko i jastkowiec J. Wróblewski. Kwiatkowski zapoznał zebranych z przesłaniem kieleckiego Zjazdu, gen. Jung apelował o szanowanie historycznej tradycji i wpajanie młodzieży miłości do ojczyzny. Cz. Szczepanowski wzywał do realizacji planów budowy szkoły-pomnika. Oprawą artystyczną uroczystości były popisy orkiestry 8 pp i wiązanki piosenek legionowych w wykonaniu chóru z Krasienina⁵⁶.

⁵⁴ APL, UWL, WSP, sygn. 1866, Sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc lipiec 1926, k. 972.

⁵⁵ APL, SPL, sygn. 195, zebranie ZLP w Lublinie; tamże UWL, WSP, sygn. 1866, Sprawozdanie za miesiąc sierpień 1926, k. 1098.

⁵⁶ Tamże, Sprawozdanie za miesiąc sierpień, k. 1118. Uroczystości legionowe w Jastkowie, „Ziemia Lubelska”, nr 205, s. 3.

Inicjatywy zbierania funduszy, podobnie jak i idea budowy szkoły, były najczęściej nagłaśnianymi przez legionistów lubelskich przejawami ich działalności. Dzięki tym inicjatywom Związek zaistniał społecznie. Zdobywał uznanie. Manifestował swoją aktywność. Nie mniej sprawa ta miała niebawem stać się źródłem animozji i ataków, tak we własnych szeregach, jak i ze strony przeciwników politycznych. Burzy tej nie zwiastowała jeszcze konferencja działaczy okręgowych Związku z Lublina i Włodzimierza Wołyńskiego, zwołana na 17 października 1926 r. do Lublina. Przewodniczył jej prezes Okręgu, Kwiatkowski. Wśród uczestników byli delegaci z Chełma, Zwierzyńca, Tomaszowa Lub., Biłgoraja, Zamościa, Hrubieszowa, Krasnegostawu, Włodzimierza i Lwowa. Referowano sytuację w poszczególnych kołach powiatowych ZLP. Dyskutowano nad sytuacją polityczną w kraju, jaka zaistniała po przewrocie. Uchwalono aż 11 rezolucji związkowych. Wyrażano hołd I. Mościckiemu i Piłsudskiemu. Z dezaprobatą wyrażano się o rządzie Bartła, a nadzieje wiązano z rządem na czele z Piłsudskim, który – zakładano – że może doprowadzić do sanacji gospodarczej. Utyskiwano, że „mafia endecka” żeruje w dalszym ciągu na organizmie państwa i nasila się jej „działalność terrorystyczna”. Jej „Straż Narodowa” opanowuje warsztaty pracy. Przy pomocy obszarników, fabrykantów, urzędników i księży terroryzuje byłych legionistów, strzelców, peowiaków. Odsuwa ich od miejsc pracy, powodując pogorszenie się ich bytu materialnego. Domagano się usunięcia wojewody i wicewojewody lubelskiego i rady miejskiej.

Wezwano wszystkie oddziały ZLP do tworzenia sekcji samopomocowych i kulturalno-oświatowych, a także zachęcano członków do wspierania organizacji pokrewnych: Strzelca, Związku Harcerstwa, Związku Młodzieży Wiejskiej i Robotniczej, Związku Osadników Wojskowych oraz do popierania „Głosu Prawdy”, który był „tubą” ugrupowań prosanacyjnych⁵⁷.

Inny już przebieg miało, dziesięć dni później, nadzwyczajne walne zebranie lubelskiego koła ZLP w budynku Szkoły Żeńskiej Handlowej. Na sali było ok. 60 osób. Zebranie otworzył członek władz lubelskiego Związku, Pajdowski. Wyjaśnił przyczynę pilnego zwołania tego posiedzenia. Głównym powodem były „niedomagania w gospodarowaniu zasobami materialnymi i finansowymi” dotychczasowych władz okręgowych Związku, a zwłaszcza jego prezesa E. Kwiatkowskiego, który, proszony o kasowe rozliczenia, nigdy ich nie robił. Następnym zabierającym głos był członek Zarządu Okręgu A. Cud-

⁵⁷ *Zjazd okręgowy ZLP w Lublinie*, „Express Lubelski”, 4(1926), z 19 X, s. 4; *Konferencja okręgowa ZLP z Lublina i Włodzimierza Wołyńskiego*, „Ziemia Lubelska”, nr 262, s. 2.

ny. Swym sprawozdaniem z dotychczasowej działalności Zarządu chciał odciągnąć zebranych od głównych kwestii. Mówił o zakładaniu nowych oddziałów powiatowych. Z wywodami tymi nie zgodził się S. Zawisza. Nazwał on fikcją zakładanie nowych oddziałów, które istnieją tylko w sprawozdaniach, bowiem nie mają członków i nie przejawiają żadnego praktycznego działania. Zapytał też wprost sprawozdawcę o losy funduszy zbieranych na rzecz budowy szkoły-pomnika czynu legionowego w Jastkowie oraz co stało się z fantami (w postaci wódek, koniaków, likierów, czekolady, biżuterii), które miały być przedmiotem loterii i na taki cel były zbierane. Śladem po nich, mówił Zawisza, jest kilka podrzuconych butelek octu walających się w szafie w siedzibie Związku.

Krytyka była druzgocąca. Postanowiono w miejsce dotychczasowego Zarządu, który jeszcze przed zebraniem ustąpił, wybrać nowy w składzie: P. Piwowarczyk, J. Arensztajn, S. Wojciechowski, S. Zawisza, J. Kobiątko, T. Jaroszyński i W. Nowakowski. Nowy Zarząd obarczono zbadaniem wszystkich ciemnych spraw z działalności dawnego Zarządu. Wybrano w tym celu komisję rewizyjną, do której weszli m.in. A. Szczerba, N. Mączyński i Wawrzyszczak. Kwiatkowskiego postanowiono pozbawić praw członkowskich Związku. Charakter zebrania, w którym nie brakowało zwolenników starego Zarządu i starych w nim porządków, był bardzo burzliwy⁵⁸.

Przebieg zebrania i listę przewinień Zarządu ZLP szybko nagłośnił wrogi do rządów sanacji i zbierający razy od ugrupowań lewicowych „Głos Lubelski”. W artykule *Skandal w gronie „sanatorów” lubelskich*, autor wyliczał szwindle Kwiatkowskiego wobec Związku, Komitetu Budowy Szkoły, a także wobec opozycji politycznej. Ujawniał też, że ofiary na szkołę, o czym nigdy nie wspomiano w enuncjacjach ZLP, nadsyłały wojskowe pułki stacjonujące na terenie lubelskiego DOK-u⁵⁹.

Wobec zarzutów postawionych „grasującemu po Lublinie” Kwiatkowskiemu lubelscy sanatorzy, nie bacząc na jego faktyczne przewinienia, zwarli szeregi i rozpoczęli akcję obrony byłego prezesa, który „bezinteresownie i ofiarnie dla ZLP pracował”⁶⁰. W tym też duchu zarówno „Ziemia Lubels-

⁵⁸ APL, SPL, sygn. 195, Raport sytuacyjny Komendy Policji Państwowej powiatu lubelskiego, nr 122 z 28 X 1926, k. 2.

⁵⁹ Skandal w gronie „sanatorów” lubelskich, „Głos Lubelski”, 13(1926), nr 299, s. 2.

⁶⁰ J. T u r c z y n o w i c z, *Do redakcji „Ziemi Lubelskiej”*, Lublin 30 X 1926, „Ziemia Lubelska”, nr 273, s. 3; W sprawie oszczerczych napaści „Głosu Lubelskiego”. Oświadczenie tymczasowego Zarządu ZLP w Lublinie (dra Arnsztajna – prezesa i sekretarza – L. Pliszczyńskiego) z dnia 30 X 1926, tamże, s. 2.

ka”, jak i „Express Lubelski” zaczęły zamieszczać orzeczenia komisji rewizyjnej o znalezieniu przez nią wszystkich kwitów kasowych Związku w należytym porządku. Prezes Kwiatkowski i dr Scholz pokryli nawet z własnej kieszeni różnicę między rozchodami a wpływami wynoszącą 285 zł i 14 gr. Oczywiście oświadczenia te, aczkolwiek „zwalniające” Kwiatkowskiego i były Zarząd od jakichkolwiek podejrzeń, żadnych zestawień nie zawierały⁶¹. Kpił sobie z tych „dokumentów” – oświadczeń „Głos Lubelski” podpowiadając członkom komisji rewizyjnej ZLP, że wystarczy 24 godziny by zrobić porządne skontrum i podać konkretne zestawienia z ksiąg kasowych, gdyby te faktycznie istniały⁶².

Znalazły się też zaprzepaszczone uprzednio fanty loteryjne. W obawie jednak, by ktoś nie zechciał ich obejrzyć bądź odebrać, spisano ich ilość i razem ze spisem włożono do dwóch koszy. Kosze zaś opieczętowano i złożono u „obywatelki” (sic!) radnej Leontyny Zakrzewskiej. Luzem w depozyt oddano jej tylko złoty zegarek i srebrne spinki⁶³.

Dokonawszy tych, co tu ukrywać kosmetycznych zabiegów oba lubelskie dzienniki przychylne ZLP napisały w „odpowiedzi oszczercom”, że zarówno wobec zarządu, jak i prezesa żadnych zarzutów ani moralnych ani finansowych podnosić nie można. Zapewniały, że za zebrane pieniądze i tak nikt szkoły by nie wybudował. Pomijając retorykę prasowych doniesień obiektywnie stwierdzić można, że lubelski ZLP żadnych kwot na budowę szkoły powszechnej nigdy nie wyłożył. Gmina Jastków już jesienią 1926 r. zakrzętnęła się sama wokół budowy siedmioklasowej szkoły w Jastkowie. Z udziałem starosty Krauzego odbyto w grudniu aż dwa spotkania gminne, na których omawiano potrzeby szkolnictwa powszechnego gminy⁶⁴. Ostatecznie 14 X 1928 r. wyłoniono Gminny Komitet Budowy Szkoły. W Komitecie tym lubelski ZLP reprezentował inż. Mieczysław Krzywda-Siennicki. Szkołę wybudowano w bardzo szybkim tempie. Już w 1930 r. zaczęła ona normalnie funkcjonować jako siedmioklasowa placówka oświatowa. Z zestawienia kasowego przedłożonego przez Komitet Budowy Szkoły dowiedzieć się można,

⁶¹ *W odpowiedzi oszczercom*, „Express lubelski”, 4(1926), nr z 23 XI, s. 4; *Jeszcze w sprawie oszczerczej kampanii*, tamże, nr z 25 XI, s. 4.

⁶² *Co się dzieje z funduszami na szkołę pomnik w Jastkowie*, „Głos Lubelski”, nr 320, s. 4.

⁶³ *Protokół*, „Express Lubelski”, 4(1926), z 25 XI, s. 4.

⁶⁴ *Budowa szkół rejonami*, „Głos Lubelski”, nr 353, s. 9; *Nad czym obradowała Rada gminna Jastkowa pow. lubelskiego*, „Ziemia Lubelska”, nr 311, s. 2.

że wybudowano ją z dobrowolnych składek mieszkańców gminy, subsydium państwowego i pieniędzy wyasygnowanych z kasy Sejmiku Lubelskiego⁶⁵.

Losu funduszy zebranych przez uprzedni Komitet, któremu patronował lubelski oddział ZLP i jego prezes E. Kwiatkowski, w świetle dostępnych materiałów nie da się dziś ustalić i sprawa ta pozostaje nadal jedną z nie wyjaśnionych zagadek z działalności organizacji grupującej ludzi tak bardzo dla powstania ojczyzny zasłużonych.

THE LUBLIN DIVISION OF THE ASSOCIATION
OF THE POLISH LEGIONARIES
(1922-1926)

S u m m a r y

The Lublin region was in the summer of 1915 the scene of battles of the divisions of the Polish Legions against the Russian invader. It was then that many volunteers conscripted in this martial formation from Lublin and its vicinity. No wonder that at the moment when Poland was becoming a free country an idea was conceived in this milieu to establish their own combatant organization. The Association of the Polish Legionaries in Lublin came into being at the turn of 1922 and 1923. It united soldiers of all the brigades of the Legionaries fighting for freedom in the years 1914-1918. From the moment of its establishment the Lublin milieu of the Association was in confusion and discontent. The obvious reason was that J. Piłsudski, the commander of the Legions, had been removed from politics and army. Another factor contributing to frustration and changes was the fact that political opponents wielded power in the country and in the Lublin region. The 3rd Assembly of ZLP held in Lublin on 9-10 August, 1924, was the first step of the advocates of Piłsudski on the way to take over the helm. During the May coup d'état of 1926 the Lublin milieu of the Association along with the local organization of the Polish Socialistic Party and the Trade Union of Railwaymen, the Association of Non-commissioned Officers of the Reserve and the Shooting Association firmly sided with Piłsudski. Over the whole period of 1922-1926 the members of the Lublin Division of ZLP, apart from their statute activity, wished to exerted impact on and indeed influence the Political life of the region and in the country.

Translated by Jan Kłos

⁶⁵ APL. Publiczna Szkoła w Jastkowie. Kronika szkolna 1931-1949, Księga pamiątkowa 1931-1939. J. K o n e f a ł, *Powróćmy do źródeł. Wokół patrona Szkoły Podstawowej w Jastkowie*, „Gazeta Jastkowska”, 2(1991), nr 2-3, s. 1-3.